

BONIfakty



Słowo Proboszcza
Małe zmiany

2

GAZETKA PARAFIALNA

Numer 6 (26)
Październik 2021

Biblioteka Poleca

2

Do Maryi Panny na
Jasną Górę przez
cały rok.

3 - 4

Zwyczajni niezwy-
czajni

4 - 5

Bł. Kardynał
Stefan Wyszyński i
bł. Matka Róża Czacka
Święci czasów trudnych

5 - 7

Z historii naszej
parafii

7 - 8



Słowo Proboszcza *Małe zmiany*

Jak to w życiu bywa... ciągle się coś dzieje.

U nas w parafii też. Po zmianach kadrowych, których dokonał ustępujący z posługi w naszej diecezji Biskup Zbigniew, mamy dwóch wikariuszy: ks. Stanisława i ks. Adama. Podzieliliśmy niedawno obowiązki i mnie przypadło kontynuowanie BONIfaktów.

Będzie to nadal Słowo Proboszcza jako artykuł wstępny, wprowadzający. Zaprosiłem na spotkanie Redakcji gazetki i przyszli dotychczasowi. Omówiliśmy najbliższe wydanie gazetki i ogólny zarys, dokonując małego przesunięcia, czyli ma być bardziej wyraźnie: spojrzenie na ostatni miesiąc i ewentualna zapowiedź zbliżających się wydarzeń. Pozostały dotychczasowe działy, a zatem: Słowo Proboszcza, maryjny, liturgiczny, historyczny i wywiad z ciekawymi ludźmi oraz głos z biblioteki parafialnej. Podtrzymujemy oczywiście pierwszą zasadę, a mianowicie: artykuły zasadniczo samodzielne i o naszej parafii.

Za nami wakacje i urlopy. AT w nawiązaniu do tradycyjnych festynów bonifacjańskich zorganizowało rodzinny festyn: „A mnie jest szkoda lata”. Pozostały wspomnienia i nadal są siły zdobyte podczas odpoczynku. A teraz szkoła, praca i codzienne obowiązki. Tak też i w parafii. Niedzielne i codzienne Msze Święte; słowo Boże i katecheza; sakrament pokuty i pojednania; chrzty i śluby; także pogrzeby; biuro parafialne i ogólna troska o parafię. Spotykają się wspólnoty i grupy parafialne oraz przygotowujemy się do pielgrzymki Żywego Różańca do Krzeszowa.

Przed nami ostatnie nabożeństwo fatimskie w tym roku i rozpoczniemy nabożeństwa pięciu pierwszych sobót miesiąca.

Dobrze, że wracamy „do normalności”.



*Św. Bonifacy, wstawiaj się za nami
oraz nowi błogosławieni*

*Bł. Stefanie Wyszyński, Prymasie Tysiąclecia,
módl się za nami*

*Bł. M. Elżbieto Róžo Czacka,
módl się za nami*

BIBLIOTEKA POLECA: DLACZEGO KOŚCIÓŁ KATOLICKI MA RACJĘ cd. KOŚCIÓŁ KATOLICKI A HISTORIA

„...Nam wciąż się wmawia, że Kościół rzymskokatolicki na przestrzeni wieków był uosobieniem zła społecznego i religijnego, złego ducha postępu, które dręczyło i zastraszało ludzi światłych i mądrych. Wszyscy, zaczynając od poważnych historyków i kończąc na rozrywkowych programach telewizyjnych, przypisują Kościołowi jakieś winy. W rzeczywistości Kościół niejednokrotnie stawał na czele etycznych i politycznych elit swoich czasów, a w ciągu dziejów nie raz okazywał się sprawcą siłą oświecenia. Mimo to zarówno sama instytucja, jak i ludzie należący do instytucji nie zawsze działali w sposób godny pochwały, co rzutowało negatywnie na cały Kościół. Niemniej jednak rzadko kiedy był on „rycerzem ciemności”, jakim go pragną przedstawić krytycy. Większość ataków na Kościół bazuje na niezrozumieniu historii lub na celowej nadinterpretacji faktów.

Wielu „niedzielných” katolików przyjmuje postawę unikania dyskusji zamiast stawiania w obronie swojego Kościoła...”cdn.



Do Maryi Panny na Jasną Górę przez cały rok.

„Pobożność maryjna ... jest drogą łatwą, krótką, doskonałą i pewną, wiodącą do zjednoczenia z naszym Panem.” Są to słowa świętego Ludwika Grignion de Montforta, postaci wielce znaczącej dla Kościoła. Natomiast współcześnie żyjąca Carrie Gress, doktor filozofii na Katolickim Uniwersytecie Ameryki wypowiedziała między innymi takie słowa : ... ci, którzy akceptują oddawanie czci Maryi w sposób nienaruszający zasad wiary, dość często uznawani są przez Kościół za świętych – książka „Opcje Maryi.” Jest wiele miejsc w Polsce i na świecie, gdzie od wielu wieków podążają wierni, czciciele Maryi, aby oddać część Matce Jezusa Chrystusa. Kto nie słyszał o Medugorje, małej miejscowości w Bośni i Hercegowinie. Wiem, że wielu parafian z naszego kościoła odwiedziło to miejsce, niektórzy wielokrotnie! Rzeczywiście jest to miejsce wyjątkowe, gdzie czuje się bez wątpienia obecność Matki Bożej. Kto jeszcze tam nie był musi koniecznie pojechać. Być może w czasie przyszłorocznych wakacji, w ramach jednej z form wypoczynku duchowego. Od początku pandemii covid-19 Medugorje , tak jak i inne miejsca na świecie zaczęło świecić pustkami. Był to czas odpoczynku i modlitwy dla mieszkańców Medugorja. Porównano tamten czas do Wielkiego Postu. Natomiast dzień 40 rocznicy objawień to czas Zmartwychwstania i powrót do proroctwa nowych czasów. Medugorje powróciło do dawnej świetności. Na jubileusz 40-lecia przybyło tam około 400 kapłanów. W dniu 24 czerwca, w uroczystość św. Jana Chrzciciela (w wigilię objawień) przybyła do Medugorja kilkutysięczna procesja wiernych. Pierwsza taka procesja zainicjowana została w roku 1992. A w dniu następnym, 25 czerwca przeszła równie wielka procesja z figurą Matki Bożej spod Brdo (miejsce objawień) do kościoła św. Jakuba, gdzie ogromne rzesze wiernych i niezliczona ilość kapłanów



uczestniczyła w uroczystej, jubileuszowej Mszy Świętej. „Sława „ Medugorja rozpoczęła się w czerwcu 1981 roku. W godzinach wieczornych 24 czerwca tegoż roku na wzgórzu zwanym Podbrdo szóstce dzieci ukazała się Matka Boża. Następnego dnia, czyli 25 czerwca 1981 roku dzieci wróciły na to samo miejsce. Przy czym dwoje nie przyszło, w zamian za nich przyszło dwoje nowych. Tego dnia, tj. 25 czerwca 1981 roku, „ukszałtowała się” szóstka tzw. widzących. Następnego dnia (26 czerwca) ukazała się dzieciom Pani (chorw. Gospa). Przedstawiła się widzącym jako Błogosławiona Dziewica Maryja (chorw. Błazena Dziewica Marija). Objawienia trwały do 29 czerwca 1981 roku. Po czym zostały przeniesione do kościoła w Medugorju. Objawienia miały miejsce podczas różańca odmawianego przed Mszą Świętą. Widzący to szóstka dzieci (obecnie dorosłe osoby) różniących się od siebie pod wieloma względami. A jednak ich wybrała Matka Boża. „Widzący” to Vicka, Ivan i Marija oraz Jakov, Ivanka i Mirjana . Czasami objawienia przybierają charakter publiczny, jednak nie są widziane przez wiernych, którzy trwają we wspólnej modlitwie z „widzącymi”. Z objawieniami związane są orędzia - krótkie

przesłania Matki Bożej, wezwania do przyjęcia zbawienia w Chrystusie, pogłębienia wiary w Boga i pełniejszego zjednoczenia z Jezusem. „Matka Boża to światowy kaznodzieja... módlmy się za pokój i wolność zarówno ten na świecie jak i wolność wewnętrzną i pokój w rodzinie, w sercu i pokój społeczny. Zmartwychwstały jest z nami, a chrześcijanin to człowiek, który doświadcza radości Zmartwychwstania. Potrzebna jest modlitwa, post i sakramenty. Matka Boża we wszystkich objawieniach wzywała i wzywa do modlitwy, nawrócenia i pokuty”. Mniej więcej w powyższych słowach „zawierają się” przesłania Matki Bożej z Medugorje. Od Średniowiecza kościelną administrację nad terenami należącymi obecnie do Bośni i Hercegowiny sprawowali Franciszkanie. Na tej samej szerokości geograficznej co Medugorje leży również Asyż. Duchowość franciszkańska (ubóstwo, czystość, prostota i pokora) jest lekarstwem na bogactwo, przepych i pychę. Dzieje pokazują, że powyższe bardzo często były przyczyną utraty wiary wśród chrześcijan. Patryk i Nancy, nawrócone małżeństwo z Kanady, mieszkający obecnie w Medugorje są tego najlepszym przykładem. Swoje „ziemskie bogactwo” przeznaczili na wybudowanie zamku dla kapłanów (ukochanych synów Jezusa - módlmy się serdecznie za nich!) i sióstr zakonnych. Krok po kroku Patryk i Nancy z różańcem w ręce nawracają się, realizując wszystko o co prosi Królowa w Medugorje. Takich osób dających świadectwo o obecności Matki Bożej na ziemi oraz o swoim nawróceniu jest wiele w tym wyjątkowym miejscu. Choćby Goran ze Splitu, Alina z Litwy czy Wiesław z Polski. Medugorje to ...” największy konfesjonał tego świata...”. Matka z Medugorje prosi, aby podczas ziemskiej pielgrzymki porzucić grzech. „Nawróćcie się, idźcie drogą świętości... myślcie o waszej duszy...wróćcie do Boga, modlitwy i postu...”. Modlitwa nie polega na fanatycznym

modleniu się, ale ... by była wyrazem miłości do Boga...”. „Nie bójcie się. Nie ma się czego bać ...boją się jedynie ci, którzy nie poznali jeszcze miłości Bożej”. Mówmy do innych przez własne życie, nie koniecznie „prawiąc kazania...niech niewierzący zobaczą w nas Boga i miłość”.

Wciąż czekamy jednak, na oficjalną wypowiedź Watykanu, co do prawdziwości objawień.

PS. Aby ujednolicić, użyto oryginalnej nazwy miejscowości w języku bośniackim, Medugorje. W różnych źródłach występują inne formy, np. Mediugorje, Medziugorie itp...

Urszula Imbierowicz

Zwyczajni niezwyčajni

„Zmartwychwstał Pan i żyje dziś. Blaskiem jaśnieje noc. Nie umrę, nie, lecz będę żył – Bóg okazał swą moc. Krzyż to jest brama Pana. Jeśli chcesz przez nią wejść. Zbliży się do ołtarza. Bogu oddajmy cześć.”

To ulubiona pieśń księdza Marka Adaszka. Ojca duchownego w seminarium wrocławskim i legnickim. 13 października mija 13 rocznica śmierci księdza Marka. Wielu z nas go pamięta, wielu z nas zetknęło się z księdzem Markiem. Spotkałam się z siostrą ś.p. księdza Marka – p. Lucyną Szczucką. To była rozmowa pełna wzruszeń i wspomnień.

P. Lucyna – Marek był zawsze moim wzorcem do naśladowania. Wspólnie bawiliśmy się w różne zabawy podwórkowe. Był grzecznym chłopcem, to ja byłam rozrabiarą. I zawsze bawiłam się z chłopakami. Graliśmy w różne gry, np. w kulki, w „cymbergaja”, a Marek uczył mnie łaciny. Już był ministrantem więc w domu „rozkładał” ołtarz i kazał mi służyć do Mszy i ja musiałam mu odpowiadać wszystkie wezwania po łacinie. A ja po polsku ledwie mówiłam.



Marek był poukładanym dzieckiem. Już od dziecka wiedział, czego chce.

Jadwiga Sobol – A młodość była zwariowana?

P. Lucyna – Spokojna, bez zawirowań. Marek był majsterkowiczem. Na wakacjach u cici na wsi zrobił mini młockarnię i nawet działała. Miał zmysł techniczny. Dlatego też po maturze studiował przez rok na politechnice. Ale to nie była jego droga życiowa. Bardzo chciał zostać księdzem.

Tato był na początku przeciwny, bo Marek był jedynym synem. Ale szybko pogodził się z decyzją Marka – zaakceptował ją.

Jadwiga Sobol - Trudny temat – choroba, z którą ksiądz Marek zmagał się przez piętnaście lat.

P. Lucyna - Jak dowiedział się o chorobie i o tym, że jest nieuleczalna – lekarze dawali mu od trzech do pięciu miesięcy życia, to wezwał całą rodzinę i pożegnał się z nami. Mówił: taka wola Boża. Ale potem była pielgrzymka do Fatimy, prośba o uzdrowienie i Marek postanowił walczyć o życie. A Maryja wysłuchała – podarowała mu piętnaście lat zdrowia. Chociaż ataki bólu nie ustąpiły i do śmierci bardzo cierpiał. Ale żył i był zagadką dla lekarzy.

Umarł w rocznicę trzeciego objawienia fatimskiego. To był dla nas znak Bożej Obecności. Kolejnym znakiem była świeca Marka od chrztu. Ta świeca była przy nim w trakcie konania. Palila

się przez cały czas przy łóżku, potem w trakcie Mszy Świętej pogrzebowej i nabożeństwa. I z końcem nabożeństwa się dopaliła. To był dla nas kolejny znak jak bardzo blisko Marek był Pana Boga.

J. S. - Kolejny trudny temat, to ekshumacja.

P. Lucyna – To były bardzo ciężkie chwile. Marek nie napisał w testamencie, gdzie chce być pochowany. Modliłam się do Pana Boga o znak, co mam robić. Za każdym razem, będąc na cmentarzu w Legnicy „pytałam” też Marka. Cały czas czułam taki wewnętrzny niepokój, który minął jak podjęliśmy decyzję o ekshumacji. I wtedy przyśnił mi się Marek, jak mnie przytula. Byłam pewna, że podjęliśmy dobrą decyzję. I drugi raz przyśnił mi się tak samo już po pogrzebie w Zgorzelcu. I teraz jestem spokojna.

J. S.- Dziękuję za rozmowę. Na koniec przytoczę jeszcze modlitewne motto z obrazka prymicyjnego księdza Marka: „Spraw Chryste, bym zawsze pamiętał, że jestem bratem wśród braci i sługą wśród sług Twoich”.

Bł. Kardynał Stefan Wyszyński i bł. Matka Róża Czacka - Święci czasów trudnych

W niedzielę 12 września o godz. 12.00 w Świątyni Opatrzności Bożej w Warszawie odbyła się wielce radosna uroczystość beatyfikacji kardynała Stefana Wyszyńskiego i Matki Elżbiety Róży Czackiej – uroczystość wielce przez Polaków wyczekiwana, która pierwotnie miała się odbyć już rok temu, jednak z powodu wybuchu pandemii koronawirusa musiała zostać odłożona w czasie.



Dla wielu osób, które znały osobiście w/w osoby oczywistym było, iż za życia już byli świętymi osobami. Sam proces beatyfikacyjny jest jednak bardziej skomplikowany niż może się to zwykłemu człowiekowi wydawać. Spróbujmy zatem przybliżyć trochę postaci naszych nowych Błogosławionych oraz to jak wygląda sam proces beatyfikacji.

Zgodnie z przepisami kościelnymi proces beatyfikacyjny może się rozpocząć najwcześniej 5 lat po śmierci kandydata. Zdarzają się od tej reguły wyjątki jak np. proces beatyfikacyjny Matki Teresy z Kalkuty, Jana Pawła II i Łucji dos Santos. Za każdym razem następują przesłuchania osób - świadków życia kandydatów do wyniesienia na ołtarze otoczonych kultem prywatnym. Cały proces prowadzony jest przez Trybunał Beatyfikacyjny, na którego czele stoi postulator. Podstawowym zadaniem postulatora jest udowodnienie m.in. heroicznego cnót kandydata. Postępowanie beatyfikacyjne dzieli się na 2 części – jawną i tajną. W czasie całego procesu na szczeblu lokalnym, a konkretnie w diecezji, do której należał kandydat zbierana jest dokumentacja. Następnie wniosek o uznanie kogoś za błogosławionego trafia do Stolicy Apostolskiej, gdzie badany jest przez specjalną komisję. Prawdopodobnie kluczowym momentem zaś całego procesu beatyfikacji jest stwierdzenie heroicznego cnót Sługi Bożego, a także kanoniczne stwierdzenie, że za jego wstawiennictwem dokonał się co najmniej jeden

cud. Brane są tutaj pod uwagę jednak tylko cuda, które wydarzyły się po śmierci kandydata na ołtarze.

Proces beatyfikacyjny kardynała Wyszyńskiego na szczeblu diecezjalnym rozpoczął się 20 maja 1989 roku, a zakończył 6 lutego 2001 r. Etap rzymski procesu zaś rozpoczął się z inicjatywy papieża Jana Pawła II dnia 7 czerwca 2001 r. Proces beatyfikacyjny Matki Elżbiety Róży Czackiej rozpoczął się z kolei 22 grudnia 1987 roku, a jego zakończenie na szczeblu diecezjalnym nastąpiło 26 czerwca 1995 roku.

Błogosławiony Prymas Polski Kardynał Stefan Wyszyński żył w latach 1901 - 1981. Był człowiekiem, który bez dyskusji odegrał rolę kluczową w najnowszych dziejach Polski. Najkrócej Jego znaczenie dla naszej historii określił św. Jan Paweł II w pierwszych dniach swojego pontyfikatu: „**Nie byłoby tego Papieża Polaka, który dziś pełen bojaźni Bożej, ale i pełen ufności rozpoczyna nowy pontyfikat, gdyby nie była twoja wiara niecofająca się przed więzieniem i cierpieniem, twoja heroiczna nadzieja, twego zawierzenia bez reszty Matce Kościoła**”. Stał się olbrzymim autorytetem moralnym, a władze komunistyczne wielokrotnie prosiły go o wsparcie w trudnych sytuacjach. Ludzie zwali go księciem Kościoła, a po swej śmierci 28 maja 1981 roku nazywany został przez Polaków Prymasem Tysiąclecia.

Błogosławiona Róża Maria Czacka urodziła się 22 października 1876 roku w Białej Cerkwi w Ukrainie. Gdy miała 22 lata uległa wypadkowi, przez który całkowicie straciła wzrok. Mimo to nie poddała się, całkowicie swe cierpienie zawierzyła Panu Bogu. Postanowiła poświęcić się sprawie niewidomych, których sytuacja w Polsce była wyjątkowo trudna. Pragnęła stworzyć dzieło, którego podstawowym zadaniem miało być przywracanie ludzkiej godności osobom niewidomym. W 1911 roku uzyskała u władz carskich zatwierdzenie statutu założonego przez siebie Towarzystwa Opieki nad Ociemniałymi a w



1918 roku przywdziała habit III Zakonu św. Franciszka i wróciła do Warszawy jako **siostra Elżbieta**. W listopadzie uzyskała zgodę władz kościelnych na założenie Zgromadzenia Sióstr Franciszkanek Służebnic Krzyża i nadała mu cel apostolski; przez radosne niesienie krzyża dnia codziennego siostry miały służyć niewidomym na ciele i wynagradzać za duchową ślepotę ludzi. Pomimo swej choroby zawsze z wiarą ufała Bogu. Nazwana została przez ludzi Niewidomą Matką niewidomych. Przez całe swe życie zaś nie chciała niczego innego, jak tylko być posłusznym narzędziem w rękę Boga. Zmarła w opinii świętości 15 maja 1961 roku w Laskach.

Wspomnienie liturgiczne bł. Stefana Wyszyńskiego obchodzone będzie 28 maja a wspomnienie liturgiczne bł. matki Czackiej - 19 maja. Wpatrzeni w sylwetki nowych Błogosławionych Kościoła Katolickiego postępujemy z wiarą na drodze do nieba i świętości.

Błogosławiony Kardynale Stefanie Wyszyński i Błogosławiona Matko Elżbieto Rózo Czacka módlcie się za nami!



Opracowanie własne na podstawie posiadanej wiedzy, oraz artykułów na stronach internetowych: www.ofeminin.pl, www.1944.pl, beatyfikacja.info, www.polskieradio24.pl

Andrzej i Piotr Lehmann



Z historii naszej parafii

Leży przede mną czarny segregator pokryty kurzem (tak na marginesie wyprodukowany przez nie istniejące już Zgorzeleckie Zakłady Wyrobów Papierowych z ulicy Reymonta). W środku pożółkłe i zetłałe przez upływ czasu kartki zapisane na maszynie do pisania. Kartki jak bibuła, półprzezroczyste i zabrudzone kurzem ze strychu. Mają 58 lat. To zbiór ogłoszeń parafialnych od 1963 do 1967 roku. Historia naszej parafii zawarta w krótkich komunikatach. Zwykle ogłoszenia parafialne - ależ jakie bogactwo treści i ciekawych zdarzeń. Przepisując starałem się zachować oryginalną pisownię, styl i składnię. Tekst oryginalny napisany skośną czcionką. Spróbujmy odczytać je na nowo :

15.11.1964 – Dziś 26 niedziela po Zielonych Świątach. Nieszpory jak zwykle o godzinie 18 – W tym krótkim zdaniu dwie ciekawostki . W tamtym okresie używano określenia „ po Zielonych Świątach” dzisiaj mówimy „26 niedziela zwykła w ciągu roku”. Druga ważna informacja po Mszy Św. na godzinę 18 była wspólna modlitwa wiernych tzw. Nieszpory. Kto ciekawy to może poczytać np. w Internecie co się składa na tą modlitwę. Zaczyna

Parafia Rzymskokatolicka
pw. św. Bonifacego
w Zgorzelcu

ul. E. Plater 9
59-900 Zgorzelec
tel. (75) 775 23 35

Proboszcz:
ks. Maciej Wesołowski

Księża wikariusze:
ks. Stanisław Zaremba
ks. Adam Konbrodzki

e-mail: bonifacyzg@wp.pl

www.bonifacyzggorzelec.pl

UKŁAD MSZY ŚWIĘTYCH

Niedziela:

Godzina 7³⁰ 9³⁰ 11⁰⁰
12³⁰ 18⁰⁰

Dni powszednie:

Godzina 7⁰⁰ 18⁰⁰

Spowiedź święta

w niedziele pół
godziny przed Mszą
Św. w tygodniu rano
w czasie Mszy Św.
wieczorem pół
godziny przed Mszą
Św. oraz zgodnie
z ogłoszeniami

KANCELARIA PARAFIALNA

Wtorek

9⁰⁰-10⁰⁰; 16⁰⁰-17³⁰

Środa

9⁰⁰-10⁰⁰; 16⁰⁰-17³⁰

Czwartek

9⁰⁰-10⁰⁰; 16⁰⁰-17³⁰

Dnia 18 sierpnia 1989 r. zasnął w Panu
o.p. KSIĄDZ PRAŁAT
JAN KOZAK
Proboszcz parafii św. Bonifacego w Zgorzelcu
Dziekan dekanatu Zgorzelec



PRZEBIEG UROCZYSTOŚCI POGRZEBOWYCH:
2.09 - sobota - kościół św. Barbary - g. 18⁰⁰ - Msza św. żałobna
3.09 - niedziela - kościół św. Barbary - g. 15⁰⁰ - nieszpory za zmarłych
g. 18⁰⁰ - Msza św. żałobna
4.09 - poniedziałek - kościół św. Barbary - g. 15⁰⁰ - Msza św. i przeniesienie
ciała do kościoła paraf. z udziałem Księdza Biskupa
5.09 - wtorek - kościół paraf. - g. 9⁰⁰ - Msza św. i eksport do Środy

się ona od śpiewania słów wezwania – „Boże, wejrzyj ku wspomnieniu memu, Panie, pośpiesz ku ratunkowi memu. Chwała Ojcu i Synowi, i Duchowi Świętemu, jak była na początku, teraz i zawsze, i na wieki wieków. Amen.” Jak idzie dalej - to odsyłam do źródeł. Jest to modlitwa, która powinna być wypowiadana po zachodzie słońca.

„...W przyszłą niedzielę w kościele św. Jana na Ujeździe Ks. Arcybiskup Bolesław Kominek (pisał o nim w pierwszych wydaniach Bonifaktów – jako autorze pojednania polsko-niemieckiego) dokona poświęcenia ołtarzy bocznych ufundowanych przez Was czcigodni Parafianie. Będzie to dla nas podwójne święto: oddamy na chwałę Bożą ołtarze i gościć będziemy u siebie samego Księdza Arcybiskupa.....W środę po południu urządzamy generalne mycie i sprzątanie kościoła, dlatego

serdecznie proszę Panie - dysponując czasem - ażeby przyszedł ze szczotką do mycia, ścierką i dobrą wolą pomóc doprowadzić kościół do najlepszego wyglądu...”

„Ażeby.....ze ścierką i dobrą wolą” – genialne określenie. A sama obecność biskupa Kominka warta zapamiętania. Kto by dzisiaj o tym pamiętał w kontekście ufundowanych ołtarzy bocznych.

W kolejnych fragmentach ogłoszeń parafialnych zobaczymy jak nasze współczesne życie parafialne jest kontynuacją tamtych zwyczajów i obrzędów. A także jakim przemianom ulegał język i niektóre zwyczaje. Mamy piękną możliwość zagłębić się w tamten czas – jakże gęsty od wydarzeń i przemian historycznych. Zapraszam do dalszych odcinków. Bogu niech będą dzięki za ten dobry czas.

Jacek Lickindorf

Bonifakty:

Redakcja:

ks. Maciej Wesołowski
Jadwiga Sobol
Urszula Imbierowicz

Jacek Lickindorf
Andrzej Lehmann

Korektor:

Wiesław Duda